

# Co mówią liczby w szerszej perspektywie Oznaka poprawy czy pogorszenia?

Liczba upadłości maleje stale od początku kryzysu

Dane statystyczne za I kwartał r. b. przynoszą m. in. zestawienie ilości upadłości, przypadających w Polsce w tym okresie. Liczba ta wyraża się ilością 52 upadłości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, spośród których 23 przypada na województwa centralne. W porównaniu z rokiem ubiegłym widoczny jest bardzo znaczny spadek upadłości, wyrażający się 40 proc. I kwartał 1934 r. przyniósł 84 upadłości.

## SPADEK POSTĘPUJE

W tem zmniejszaniu się upadłości przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych widzą niektórzy jeden z przejawów poprawy ogólnego położenia gospodarczego. Czy tak jest w istocie. Siegnijmy do danych, obejmujących okres od 1928 do 1933 r., w którym pulsowanie nasilenia kryzysu było szczególnie wyraźne.

Przedwzrostkiem w tym okresie, jeżeli chodzi o Polskę, w zakresie upadłości, jako przełomowy, rok 1930, gdy liczba ich doszła do 836, rosnąc kolejno z 288 w r. 1928 do 516 w r. 1929, aż wreszcie dochodząc do szczytowego momentu w roku następnym. Od roku 1931 następuje spadek liczby upadłości. Spadek ten jest bardzo znaczny, bo gdy w 1931 r. liczba upadłości wynosiła 771, to w roku następnym już 549, w r. 1933 — 310, malejąc coraz bardziej, aż do obecnego momentu.

## JAKIE FIRMY PADAJĄ?

Jeżeli zwrócić uwagę na rodzaj firm ogłaszających upadłość, to zaznacza się ogromna przewaga firm handlowych nad przemysłowymi, np. w 1930 r. najbardziej wyraźnym, jeśli chodzi o nasilenie upadłości, firm przemysłowych ogłosiło upadłość 251, firm handlowych — 571. Udział firm kredytowych i innych był minimalny. Firm kredytowych 8, innych 6.

Najwięcej upadłości przypadało na województwa centralne. Np. według 1930 r. w województwach centralnych było 480 upadłości, w wschodnich 5, w zachodnich 199, w południowych 151, a w r. 1933: w centralnych 187, w wschodnich 12, w zachodnich 71, w południowych 40.

## POWODY UPADKU

Co oznaczają te liczby? Przede wszystkim nie są one zależne, w stosunku bezwzględny, od nasilenia kryzysu. Przecież rok 1931 nie był już rokiem po-kryzysowym w całym gospodarstwie, przeciwnie był to czas bardzo wyraźnego obniżenia się skali życia gospodarczego i ostrego uwidocznienia braków.

Ponadto analiza liczb wskazuje, że do r. 1930 włącznie padały przedsiębiorstwa gospodarcze słabsze, nie zrównoważone, którym już pierwszy wstrząs odbierał możliwość egzystencji, gdy w latach późniejszych, aż do okresu obecnego, obserwujemy wraz ze zmniejszaniem się liczby upadłości załamanie się tych firm, których podstawy istnienia i działania były solidniejsze, pewniejsze, które przetrwały najcięższy wstrząs, nawet kosztem dużych ofiar, ale nie mają już zasobów dla dalszego trwania. Dlatego też o obecne zmniejszanie się na przestrzeni zgóra czterech lat liczby upadłości nie wskazuje na momenty dodatnie, ale sygnalizuje, że życie gospodarcze nadal podlega wstrząsom i działaniom w znacznej mierze komplikującym jego normalny rozwój.

## Od Administracji

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego pisma, prosimy Szan. Prenumeratorów o dokładne i wyraźne podawanie adresów

## RZECZYWISTE RÓŻNICE

Ogromna przewaga województw centralnych nad zachodnimi, wschodnimi i południowymi ma swe źródło m. in. w fakcie, że w województwach centralnych powstawało w okresie wielkich pomyślności gospodarczych dużo przedsiębiorstw, które nie miały solidnych podstaw kalkulacyjnych. To zaś, że w stosunku do r. 1930, gdzie liczba upadłości w województwach wschodnich wynosiła 5, a w 1933 r. — 12, świadczy, że depresja pogłębia się i że początkowo, szczególnie na ziemiach wschodnich i południowych, padały stosunkowo nieliczne przedsiębiorstwa słabe gospodarczo (małe skomplikowanie struktury gospodarczej na tych terenach), podczas gdy obecnie padają duże, np. wielkie spółki leśne, duże towarzystwa towarowe i t. p.

## CZY PRZEŁOM?

Ze rok 1930, jako kulminacyjny, nie świadczy o jakimś rzeczywistym przełomie w dziedzinie, czy choćby tylko na odcinku stosunków przemysłowo-handlowych, świadczy o tem chociażby porównanie, jak kształtowały się depresje upadłości w poszczególnych krajach. Tak np. w Austrii

przypadła ona na r. 1932, w Czechosłowacji nie nastąpiła dotychczas, we Francji podobnie obserwujemy stały wzrost upadłości, jak w Czechosłowacji, w Niemczech przełom przypada na 1931 r. (Charakterystyczne liczby. Liczba upadłości spada w Niemczech z 19.254 w r. 1931 przez liczbę 8.603, w r. 1932 do 3.915, w r. 1933), co jest odpowiednikiem znacznego przerosu rozbudowy handlowej, postępującej do roku 1931, w Szwajcarii przypada załamanie na r. 1932, we Włoszech również na r. 1932.

Widać stąd, że państwa, w których układ gospodarczy był trwały i bardziej zrównoważony, dopiero teraz zbliżają się do swego maksimum, to znaczy, że przedsiębiorstwa posiadały siłę oparcia się długoletnim skutkom kryzysu gospodarczego. Tam natomiast, gdzie był przeros inwestycji (w Niemczech lata do 1931) i słabsza struktura gospodarcza (Austria i Polska), wszystkie przedsiębiorstwa słabsze padły znacznie wcześniej i obecnie padają już nawet te grupy przedsiębiorstw, które w normalnych warunkach powinny się raczej rozwijać i wzmacniać swą egzystencję.

## ZNAMIENNY KONTRAST

Kontrastem dla spadku upadłości będzie również stały spadek liczby świadectw przemysłowych (normalnie byłoby odwrotnie), wykupionych w Polsce. Spadek ten postępuje szczególnie ostro od r. 1928 i wyraża się liczbą ponad 40.000 na przestrzeni 6 lat. Jest to spadek ogromny, podkreślający te momenty, które tu zaznaczyliśmy na marginesie spadku liczby upadłości. Widać więc, że wiązanie faktu spadku upadłości z poprawą gospodarczą, chociażby tylko w pewnym zakresie, jest na naszym terenie nonsensem, gdyż życie wskazuje wręcz coś innego.

# Nowy sensacyjny proces wyścigowy

Niebywałe kulisy stajni wyścigowych

Niewielka salka Sądu Grodzkiego przy ul. Trębackiej wypełniła się szalenie publicznością, która przybyła na ciekawo nadzwyczajny proces wyścigowy. W charakterze oskarżyciela występował właściciel stajni p. Władysław Dąbrowski, który przed dwoma laty miał przykra bardzo sprawę w Towarzystwie Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Wniosek o wykluczenie złożył zarząd lubelsko-wołyńskiego towarzystwa wyścigowego, zarzucając Dąbrowskiemu, że cała jego działalność sportowa i hodowlana jest oszukiwacza i wysoce szkodliwa.

Wniosek rozpatrywał specjalny sąd Towarzystwa, t. zw. zebranie stewardów, które jest najwyższą władzą w sprawach hodowlanych i orzeka w dziedzinie wykonywania prawideł wyścigowych. Na sądzie tym przesłuchano cały szereg świadków, głównie ze sfery hodowlanych. Zeznania ich były nadzwyczaj ujawnic dla p. Dąbrowskiego i w konsekwencji doprowadziły do wykluczenia go z organizacji. Od tej chwili Dąbrowski nie mógł już puszcząć koni na tor, pomimo, że jest właścicielem jednej z większych stajni hodowlanych koni czystej krwi angielskiej.

Zarzuty zgłoszone przez świadków obręcały się głównie około czynów nieuczciwych z pojęciem dżentelmeństwa i mających już na sobie piętno wprost kryminalne. I tak hodowca p. K. Żychliński, prezes Towarzystwa Wyścigów Konnych Ziemi Zachodniej zarzucał wręcz Dąbrowskiemu, iż zawiera on fikcyjne kontrakty przy sprzedaży koni, podstawiając mało wartościowe wierzchowce zamiast koni o pełnej krwi i o znanym szlachetnym pochodzeniu.

Już Grabowski stwierdził, iż takich właśnie manipulacji dokonano z ogierem Netto, który miał rzekomo pochodzić od klaczy Chmurka. Tymczasem, jak twierdzi p. Grabowski, Netto nie ma nic wspólnego z Chmurą i jest bardzo mało wartościowym koniem, sprzedanym tylko za grubą gołwkę jako potomek znakomitej klaczy. Podobnie się rzecz miała z ogierem Nurtem, który raz podawany był przez Dąbrowskiego za syna Boba, drugi raz zaś jako syn Czardasa.

Obywatel ziemski p. Bohdan Ziętarski wyponował Dąbrowskiemu sprzedaż klaczy Bichette, dowodząc, że zamiast klaczy tej sprzedano p. Dydyńskiemu innego konia tej samej maści i tej samej nazwy. Wreszcie p. Mściława Butkiewicz miał wyznać się przed sądem stewardów, iż

## Warszawska giełda pieniężna w dniu 22 maja

Dewizy: Belgja 80.90, Holandia 85.95, Kopenhaga 117.25, Londyn 26.25, Nowy Jork (kabel) 5.32, Paryż 3.99, Praga 22.13, Szwajcaria 171.75, Włochy 43.75. Obroty więcej, niż średnie, tendencja niejednostajna. Banknoty dolarowe w obrotach poza giełdowych 5.32 i pół. Rubel złoty 4.75. Dolar złoty 9.13. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach przyw. 181. Funty sterl. (banknoty) w obrotach przyw. 26.25.

Papiery procentowe: 3 proc. pozbudowlana 41.75—42.00; 7 proc. pozbudowlana 63.00 — 62.75 — 63.25, (odcinki po 500 dol.) 63.25 — 63.50 (w proc.); 4 proc. pozbudowlana (serjowa) 109.00; 4 proc. pozbudowlana 105.00; 4 proc. państw. pozbudowlana 52.50; 5 proc. konwersyjna 66.75 — 66.50; 6 proc. pozbudowlana 80.00, (odcinki drobne) 79.75 (w proc.); 5 proc. pozbudowlana konwersyjna 60.25; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.50—48.25; 5 proc. L. Z. Warszawy 66.25—67.00—66.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.75 — 58.25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 51.25; 5 proc. m. Radomia (1933 r.)

41.00; 4 i pół proc. oblig. warsz. 5 em. 48.00.  
Akcje: Bank Polski 87.50, Lalpół 9.25—9.15, Starachowice 31.00—31.50, Haberbusch 39.00—39.25—39.00. Tendencja dla pożyczek państw. i listów zastawnych mocniejsza, dla akcji — niejednostajna. W obrotach przyw. pożyczki dolarowe: 7 proc. słaska 72.00 (w proc.); 7 proc. st. m. Warszawy 71.50 (w proc.).

## Warszawska giełda zbożowa w dniu 23 maja

Ogólny obrót wyniósł 1.615 ton, w tem żyta 655 ton. Notowano za 100 klg.: pszenica jar. czerw. 17.50 — 18.10, 18 — 18.50, zbier. 17 — 17.50, żyto I st. 14.75 — 15.11, II st. 14.50 — 14.75, owies I st. 17.75 — 18.25, II st. 17.25 — 17.75, III st. 16.75 — 17.25, jęczmień brow. 17 — 17.50, gat. II 16 — 16.50, gat. III 15.50 — 16, gat. IV 15 — 15.50, groch polny 23 — 25, Victoria 37 — 40, mąka pszenna gat. I-B 30—33, I-C 28 — 30, I-D 26 — 28, I-E 24 — 26, II-B 22 — 24, II-D 21 — 22, II-F 20 — 21, II-G 19 — 20, III-A 14 — 15, żytnia gat. I do 35 proc. 23.50 — 25, do 65 proc. 22.50 — 23.50, gat. II 16.50 — 17.50, razowa 17.50 — 18.50, poślednia 13.50 — 14.50.

# Abisynją zainteresowali się polscy eksporterzy

Konflikt włosko-abisynijski zwrócił uwagę polskich sfer gospodarczych na Abisynję. Z inicjatywy pewnego przemysłowca, posiadającego stosunki w Abisynji, odbyły się narady, na których

ustalono artykuły produkcji polskiej, mającej szansę zbytu na rynku abisynijskim. Obecnie trwają rozmowy z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu.

## Ciekawy wyrok Sądu Apelacyjnego

# Defraudacja nie przewyższająca kaucji jest tylko wykroczeniem służbowym

W łomżyńskiej spółdzielni woj. skowej 33 p. piechoty wykryto na dużym sumę 4.000 zł. Jako oskarżonego o te nadużycia postawiono przed sądem Jana Zduniaka. Sąd Okręgowy skazał go na półtora roku więzienia.

Zduniak zaapelował, a Sąd Apelacyjny zajął stanowisko bardzo ciekawe i mające charakter

zasadniczy. Mianowicie uniewinnił Zduniaka, a w motywach wyroku zaznaczył, że ponieważ suma nadużyć odpowiadała wysokości kaucji — fakt nie może być traktowany jako defraudacja, a jedynie jako wykroczenie służbowe, niepodlegające kompetencji sądu.

Przewodniczył sędzia Keller, bronił adw. I. Ettinger.

# Tajemniczy „gryps”

Sztuka policyjno-sądowa z życia włamywaczy w 5-ciu aktach

Akt I: Znany na bruku warszawskim włamywacz, Zygmunt Marek Ziemkiewicz, został oskarżony o to, że 7 listopada 1932 r. wraz z drugim włamywaczem, Stefanem Kozickim, włamał się do mieszkania inż. Momentowicza przy ul. Wiejskiej 7.

Łupem włamywaczy padło kilka walizek, napełnionych droższymi przedmiotami i biżuterią. Gdy włamywacze zamierzali się ulotnić, wszedł do mieszkania właściciel inż. Momentowicz. Włamywacze steroryzowali go i ruszyli do ucieczki. W bramie zastąpił im drogę dozorca z żoną — włamywacze pobili ich. Ziemkiewicz uniknął. Kozickiego zaś zatrzymano i w oddzielnym postępowaniu skazano na 3 lata więzienia.

Akt II: 22 lutego r. ub. w Alei Szucha wynika strzelanina pomiędzy dwoma przodownikami policyjnymi a znanym bandytą Dynarzewskim. W czasie strzelaniny Dynarzewski został ranny, aresztowano go, a wraz z nim aresztowano Marka Ziemkiewicza, który od czasu owego włamania pozostawał na wolności, gdyż zarówno poszkodowany Momentowicz, jak i dozorca, nie rozpoznali w nim drugiego z włamywaczy, który uciekł. Ziemkiewicz w strzelaninie udziału nie brał, wobec czego w stosunku do niego policja ograniczyła się do spisania protokołu. Dynarzewskiego skazano w sądzie na 10 lat więzienia.

Akt III: We wrześniu ub. roku Ziemkiewicza aresztowano ponownie pod zarzutem udziału we włamaniu u inż. Momentowicza. Jako dowód rzeczowy, policja załączyła „gryps”, pochodzący z włamania, zatytułowany: „Kochany kolego Maruś”, podpisany: „Stefan K.”, a zaadresowany do Marka Ziemkiewicza. W zapiskach dochodzenia policja stwierdziła, że grups ten odebrano od Ziemkiewicza w czasie strzelaniny w Alei Szucha, gdzie to Ziemkiewicz był aresztowany z Dynarzewskim. Treść grypsu opisuje dokładnie przebieg włamania u inż. Momentowicza, przyczem autor zarzuca adresatowi, że był zbyt miękki, bo zamiast „unieszkodliwić” inżyniera, prosił, aby ten nie robił krzyku.

Akt IV: Sąd Okręgowy skazał Ziemkiewicza na 5 lat więzienia. Od tego wyroku, za pośrednictwem adw. Zygmunta Hofmoka-Ostrowskiego (jr.), Ziemkiewicz odwołał się do Sądu Apelacyjnego, przyczem obrońca jego zażądał: dołączenia do akt sprawy innych akt tegoż Ziemkiewicza, a

więc m. in. akt Dynarzewskiego oraz akt Kozickiego, aby ustalić, że w sprawie Dynarzewskiego brak jakiegokolwiek śladu na to, że podczas rewizji u Ziemkiewicza odebrano rzeczony „gryps”. Na okoliczność tę powołano 3 oficerów żandarmerji, którzy udzielili pomocy policji w czasie strzelaniny w Alei Szucha, oraz wszystkich wywiadowców urzędu śledczego, którzy brali udział w dochodzeniu w powyższej sprawie.

Drobiezgowce badanie wszystkich tych świadków w połączeniu z materiałem, znajdującym się w aktach sprawy, wykazało, że istotnie nie ma takiego policjanta, czy

żandarma, któryby ów „gryps” odebrał. Co więcej, w aktach sprawy Dynarzewskiego znajduje się protokół oględzin rzeczy odebranych od Ziemkiewicza i Dynarzewskiego, przyczem gryps nie był wymieniony.

Wobec tego Sąd Apelacyjny, na wniosek prokuratora, postanowił przesłuchać jeszcze 2 policjantów i 1 żandarma, aby dać oskarżycielowi możność wykazania pochodzenia tajemniczego „grupsu”, który stał się punktem wyjścia oskarżenia oraz podstawą wyroku skazującego.

Rozprawę odroczone. Akt V-ty nastąpi.

# Nie jest rzeczą wskazaną rzucanie ciężkich przedmiotów w głowę męża bo można nie dostać alimentów

Matężstwo M. bardzo źle żyło ze sobą. Jak twierdzą złośliwi, główną tego przyczyną była pomocnica krawiarki, która w ich domu pracowała.

W wyniku ciągłych nieporozumień z żoną M. opuścił ją i uciekł z domu, opierając się aż w Aninie, gdzie ręka żony nie mogła go już doścignąć. W rezultacie żona zdecydowała się zaskarżyć męża do sądu o alimenty.

Mąż musiałby prawdopodobnie, co mu się nie udało, przegrać sprawę i płacić za alimenty, gdyby nie to, że jeden ze świadków, powołanych przez żonę, zeznał, iż w czasie ostatniej awantury, jaka miała miejsce między

małżonkami M. dostał w głowę po pielniczka.

Obronca adw. I. Ettinger, podkreślił, że nie można się dziwić mężowi, który czeka od żony, tembardziej, że pani M. miała pod ręką jeszcze bardzo wielką ilość przedmiotów, które mogła rzucić w głowę mężowi.

Sąd rozgrzeszył małżonka i uwołał go od płacenia alimentów na rzecz niebezpiecznej żony.

## Wyrok na Fiedorowicza

Wczoraj zakończył się proces ohydny mordercy niewidomego starca. Oskarżony o zabójstwo Fiedorowicz, który nie przyniósł się do winy, skazany został na 12 lat więzienia. Sąd uznał jego winę za udowodnioną i oparł się na obszernym materiale dowodowym w postaci zeznań świadków, a nadto zaważyła jeszcze inna okoliczność, mianowicie odnalezienie śladów stóp, jakie zbrodniarz zostawił na marznącym błocie. Ślady te całkowicie zgadzały się z obuwem Fiedorowicza.

Po wyroku prokurator, który domagał się na mordercę kary śmierci, zapowiedział apelację.

## Podróżuj samolotem

## Przedsiębiorstwa przemysłowe

Pracownie, trudniące się składowaniem wiecznych piór, montowaniem zegarków, tabletkowaniem proszków chemicznych, palem kawy na zlecenie przedsiębiorstw handlowych, uznane zostały przez władze skarbowe za przedsiębiorstwa przemysłowe. Również przedsiębiorstwa, trudniące się wyrobem kefiru na własny, jak i na cudzy rachunek, zostały uznane za przedsiębiorstwa przemysłowe.